



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Sposoby przesyłania korespondencji staropolskiej : funkcjonowanie epistolografii w środowisku Radziwiłłów birżańskich w XVII wieku

Author: Mariola Jarczykowa

Citation style: Jarczykowa Mariola. (1998). Sposoby przesyłania korespondencji staropolskiej : funkcjonowanie epistolografii w środowisku Radziwiłłów birżańskich w XVII wieku. W: I. Socha (red.), "Z dziejów książek, bibliotek i czytelnictwa na Śląsku" (S. [104]-114). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

CZĘŚĆ II

Mariola Jarczykova

Sposoby przesyłania korespondencji staropolskiej Funkcjonowanie epistolografii w środowisku Radziwiłłów birżańskich w XVII wieku

W XVII wieku rola korespondencji była bardzo duża. Potrzeby życia zarówno prywatnego, jak i publicznego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów stwarzały wiele okazji do przesyłania sobie wzajemnie listów. „Pisania” bowiem pełniły różnorodne funkcje: dostarczały informacji o aktualnych wydarzeniach, komentowały je, odgrywały rolę agitacyjną — jako listy otwarte wielu przywódców politycznych ugrupowań. W epistołach osobistych wyrażano rodzinne uczucia, natomiast w korespondencji prowadzonej między humanistami czy teologami przedstawiano zagadnienia filologiczne i wyznaniowe. Poeci tworzyli nieraz listy poetyckie, „bawiąc piórkiem” swoich mecenasów.

Można zajmować się tymi dokumentami w różny sposób: badać je jako źródła historyczne, odnajdywać w nich okrucieństwa dnia codziennego sprzed paru wieków, analizować język, tytulaturę, konwencje stylistyczne itd.

Korespondencja odgrywała ważną rolę w życiu wielkopańskiego dworu. Z kancelarii Radziwiłłów wychodziło dużo listów, zwłaszcza w okresie sejmów. Ze względu na liczbę i różnorodność pism, magnaci osobiście nie redagowali tej rozległej korespondencji. Dokumenty podpisane przez Krzysztofa II miały nieraz bardzo oficjalny charakter i przedstawiały politykę zagraniczną hetmana, a nawet króla. Albrecht Radziwiłł odnotował w swoim pamiętniku fakt, iż Władysław IV nakazał Krzysztofowi II wysłać listy do cudzoziemskich żołnierzy po rosyjsku i po niemiecku, co z kolei hetman zlecił swoim sługom¹.

Do najbliższych Radziwiłłowie pisali jednak osobiście i własnoręcznie. Kiedy ktoś inny notował ich słowa, uznawali za konieczne usprawiedliwić się przed adresatem. Janusz II tak np. pisał do kuzyna Bogusława:

¹ A. Radziwiłł: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 1. Oprac. A. Przyboś, R. Żelewski. Warszawa 1980, s. 352—353.

Że nie swą ręką do W.Ks.M. piszę, przypisuj W.Ks.M. P. Doktorowi Frejtakowi, który mię zaszpunktował w wannie.²

W burzliwych czasach XVII wieku istotnym problemem związanym z funkcjonowaniem korespondencji były sposoby przekazywania listów adresatom. Radziwiłłowie zatrudniali specjalnych „pocztarzy” i posłańców, aby zredagowane w kancelarii epistoły w odpowiednim terminie trafiały do odbiorców. Salomon Rysiński wspomina w jednym ze swych pisań o tego rodzaju służbie dla litewskich magnatów:

Ten pocztarz, który z listem JMP Podczaszego z Lejdy przybieżał, powie, że im wczora miesiąc minął i pyta się mnie jeśli ich na dalszą posługę W.Ks.M. zaciągnąć każesz, w czym ja — nie mając żadnego zlecenia — nie mogłem go resolvować.³

(31 października 1619)

Niekiedy zatrudniano do rozwożenia „Tatarzynów”, płacąc im za „odprawienie” konkretnej drogi. Rysiński wspominał, że nie obowiązywały w tym względzie ustalone stawki, gdyż nieraz posłańcy odmawiali wykonania „zlecenia”:

Listy W.Ks.M., które mi P. Okuszek oddał dopiero za april i to w nocy rozesałem, najawszy konnych, gdzie należały, oprócz tego do P. Progulbickiego, który na ten czas w Ostrowie i snadź barzo chory, a też Tatarzyn nie chciał jechać do niego i za 15 zło[tych].

(9 kwietnia 1623)

Niektóre listy przywozili z obozu trębacze, jak dowiadujemy się z relacji Olbrychta Karmanowskiego, usprawiedliwiającego zarazem posłańca, że „konie miał zmordowane” i opóźnił nieco przekazanie korespondencji⁴.

Wożenie listów w XVII wieku było zajęciem niebezpiecznym. Samuel Przypkowski wspominał o kłopotach jednego z posłańców, tłumacząc się zarazem przed księciem Krzysztofem, dlaczego nie otrzymał jego pisemnych poleceń:

Listy od W.Ks.M. [...] nie doszły mi z tej przyczyny, iż ten posłaniec, którego był z nimi do mnie z Dukle wyprawił 1 Aprilis w pół drogi

² List z Lubcza 5 kwietnia 1641. Cyt. za: E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła*. Wilno 1859, s. 381.

³ AGAD, Archiwum Radziwiłłów [dalej AR], dz. V, t. 316, 13601.

⁴ Ibidem, t. 140, 6437. List z 8 lutego 1626.

prawie napadł na hultajstwo, od których ze wszystkiego obnażony; gdy mu już na ostatku garło wziąć miano, wielkim szczęściem z nim tylko uszedł.⁵

Przypkowski zapewniał Radziwiłła, że podjął starania, aby odzyskać listy księcia i odnaleźć winowajców.

Korespondencja pisana z obozów wojskowych stawiała się też łupem bardzo pożądanym przez nieprzyjaciela. Olbrycht Karmanowski, oficer w wojsku Radziwiłłowskim, przedstawiał swemu panu, jak doszło do utraty listów:

Co by był za status rzeczy w wojsku po odjeździe W.Ks.M. oznajmiło się po części w onegdajszym pisaniu, które wyprawione jest z Klembekiem; którego stratą, a przy nim inkszych, co trupem na placu legli.

(Tytany, 14 lutego 1626)

Stanisław Buczyński odnotował w swojej korespondencji inny nieszczęśliwy przypadek związany z przewożeniem epistolografii. Wstawiał się mianowicie za Bonerem, komornikiem Radziwiłła, gdyż

[...] to nieszczęście nań padło, że mu i te pieniądze WMci, i listy Kochlewskiego spod głowy wzięto [...] rozumiem, że tam w tych liściach nie było nic tak tajemnego.⁶

Radziwiłł, przewidując takie nieszczęśliwe przypadki, przedstawił opiekunom swego syna, towarzyszącym mu w czasie pobytu na zagranicznych studiach, szczegółową instrukcję: gdzie, do kogo i jak mają przysyłać korespondencję:

[...] nie jeden list i nie jedną drogą posyłać. Ale jeden list dać na zwyczajną [...] Paniej Bratowej do Torunia pocztę; drugi do Krakowa dirigować [...], trzeci dirigować do Brzega [...], inne na ostatek dirigować do Krolewca [...]. Bo choćby jedne listy czasu *aliquo interciderent*, tedyby wždy drugie albo trzecie doszły.⁷

Hetman ostrzegał też swoich korespondentów, aby nie ujawniali w listach żadnych sekretów, ewentualnie tajne wiadomości, zapisane „ignota manu”,

⁵ Ibidem, t. 291, 12600. List z 7 kwietnia 1626.

⁶ Ibidem, t. 1584. List z 14 lipca 1624.

⁷ *Informacja, według której syn mojej Janusz Radziwiłł [...] tak w drodze jako na miejscu postępować sobie mają [...]*. AGAD, AR, dz. XI, ks. 37, s. 321.

dołączali na osobnej, nie podpisanej karcie⁸. Książę przypominał także synowi, aby „listownie nawiedzał” matkę, siostrę, księcia Bogusława, kilku ministrów oraz swoich przyjaciół. Ostrzegał go przy tym, aby:

Sekretów w liście nie pisać, chyba te nowiny, które *in omnem casum* papierowi mogą być powierzone.⁹

W razie rozsyłania listów związanych z polityczną działalnością Radziwiłłów, ważne było to, aby dotarły one do adresatów w odpowiednim czasie, np. przed sejmikami. Stanisław Buczyński wyrażał obawy, że listy księcia nie zostaną doręczone punktualnie i narzekał na niesprawność poczty:

Ale tu oni bardzo nieposłuszni, z listami leniwo jeżdżą, konie lada jakie mają. Obawiam się barzo, aby w czas miał z temi listami na sejmik przybyć.

Buczyński uspokajał jednak swego pana, że rozkazał posłańcowi „aby dniem i nocą bieżał”.

Przyczyną niepunktualności doręczenia przesyłki mogła być też odległość dzieląca korespondentów. Eustachy Wołłowicz — biskup wileński, przebywający w Padwie — tak usprawiedliwiał się ze swojej nieobecności na pogrzebie Janusza I, kasztelana wileńskiego:

[...] rad bym też był i przy ostatniej zacne[mu] temu ciału posłudze, podług oznajmienia i wezwania W.Ks.Mci oświadczył, lecz mię już dobrze po pogrzebie pisanie W.Ks.Mci owdzie doszło i pewienem, że z tej miary słusznie obmowionym u W.Ks.Mci będę [...].¹⁰

„Pocztarze” przewozili wraz z korespondencją także książki, różne instrukcje, a nawet w czasie wojny — „confessata”, czyli zeznania jeńców. Nieraz powierzano też „umyślnym” ustne relacje lub proszono o szybką odpowiedź na przesyłany list. Katarzyna z Radziwiłłów Gorajska przedstawiła w swoim liście z Potoczan taki „obieg” informacji:

Gdym za wolą Bożą idąc [...] jachać do W.Ks.Mci, chcąc dać ustną wiadomość o zaczętych postanowieniu o małżeństwie syna mego Piotra wybirała, przyjechał do mnie p. Kłosowski, który mię barzo zafrasował, ukazawszy mi wolą W.Ks.Mci w tej sprawie wszystkiej przeciwną [...],

⁸ Ibidem, s. 320.

⁹ Ibidem, s. 320.

¹⁰ AGAD, AR, dz. V, t. 451. List z 10 marca 1621.

co jako mię obeszło, nie powierzając listowi, a prawie przypłacając zdrowiem, tym spieszniej się w drogę do WKsMci puszczam i umyślne posyłam, wywiadując się o WKsMci, gdziebym WKsM najdować miała.¹¹

W dalszej części listu Gorajska przedstawia racje związane z wyborem żony przez swego syna i prosi księcia, aby posłańcowi przekazał ustną odpowiedź, czy przyjmuje jej argumenty. Kończy informacją, że w razie nieprzychylniej opinii Radziwiłła „westchnąwszy, a łzami się oblawszy, przydzie mi się jako od wrot domu W.Ks.Msci wrocić”.

Omawiając funkcjonowanie XVII-wiecznego systemu przesyłania korespondencji, nie można też pominąć faktu, że listy krążyły nie tylko między adresatami i nadawcami. Często bowiem przepisywano różne epistoły i takie kopie dołączano do całego „fascikułu” listów. Sekretarze Radziwiłłowscy trudnili się zarówno „formowaniem” listów, jak też ich kopiowaniem. Jednakowe pisma — zwłaszcza o charakterze agitacyjnym — wysyłano do wielu adresatów. O „bawieniu się przepisywaniem” korespondencji i mów swoich mecenasów wspominali m. in. Stanisław Buczyński i Olbrycht Karmanowski, który stwierdzał:

Copie mow W.Ks.M. przepisawszy, także listy szwedzkie i responsy na nie i terażniejszą protestatią sejmową. Posłałem w krakowski kraj i teraz w lubelski posyłam *per occasionem*.

Przed wyjazdem na studia Janusza II jego ojciec — Krzysztof II, wyraził swoją wolę w instrukcji wychowawczej, w której nakazał, aby towarzyszący księciu słudzy przesyłali mu informacje o synu, jak również:

Wiadomości z dworu Cesarza Je[g]o Mci i Krolow krześcijańskich także z Włoch, Wenecyi, Niderlandu i z inszych stron zasięgać i mnie nimi obsyłać. Pilno sobie notować co? kiedy? przez kogo? i wiele razy do mnie pisać będą.¹²

W XVII wieku bardzo ważne były „awizy” zawierające dane o toczących się ówczesnie wojnach. Dla Radziwiłłów birzańskich, piastujących w pierwszej połowie XVII wieku urzędy hetmanów wielkich litewskich, informacje te były bardzo istotne. Korespondenci donosili im więc w „nowinach cudzoziemskich” o wydarzeniach w ówczesnej Europie, dołączali do swych

¹¹ Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek. Rękopis BN, sygn. III 3277. List z 20 lipca 1629.

¹² Informacja, według ktorej syn moj Janusz Radziwill [...], s. 322.

listów różne szczegółowe relacje, a nawet „confessata”, czyli zeznania jeńców. Niektóre „pisanie” były zaszyfrowane, ze względu na niebezpieczeństwo przejęcia ich przez wroga.

Autorzy korespondencji kierowanej do Radziwiłłów przesyłali też kopie różnych listów, o czym świadczą informacje o tym, jaka jest zawartość całej przesyłki zawierającej często kilka „pisan”, awizy, nowiny, nieraz nawet książki. Paczki takie były opatrzone dokładnym sprawozdaniem: kiedy i gdzie dostarczono korespondencję. Salomon Rysiński tak pisał do Krzysztofa Radziwiłła:

Dnia wczorajszego przed wieczorem oddano mi przy liście P. Oborskiego do mnie pisany fascykuł listow troisty W.Ks.M. należący, a dziś przed południem oddano mi list od J.M.P. Podczaszego do W.Ks.M. pisany, który przy tamtym fascikule zarazem posyłam do Owanty.

(31 października 1619)

Nieraz dworzanie Radziwiłłowscy, na których ręce nadchodziły „dla bezpieczeństwa” różne pisma przeznaczone dla ich panów, przesyłali całe bloki korespondencji. Rysiński donosił 15 maja 1621 roku:

Posyłam W.Ks.M. gromadę listow od różnych osob, niektore z nich są dawniejsze, bo się posłaniec prętszy nie trafił;

Innym problemem związanym z przesyłaniem listów był wybór odpowiednich posłańców. Jednym z zaufanych sług Radziwiłłów birzańskich „delegowanych” do najwyższych dostojników, m.in. do króla, był Piotr Kochlewski¹³. Do niego kierowano często także różne listy zawierające sprawy, które sekretarz następnie referował swemu panu. Kochlewski odpisywał nieraz w imieniu Radziwiłła. Świadczy o tym m. in. list Katarzyny Gorajskiej do Krzysztofa II:

[...] sługa W.Ks.M. Pan Kochlewski oznajmił mi przez pisanie swe rozkazanie W.Ks.M.

(26 sierpnia 1620)

Sędzia ziemi brzeskiej za swoje zasługi dla domu magnatów litewskich został wskazany w testamencie Krzysztofa II jako jeden z trzech

¹³ Zob. *Listy Władysława IV do Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego W. Ks. Litewskiego* [...]. Ogłosił A. Muchliński. Wstęp I. Kraszewski. Kraków 1867, s. 124.

sług, „których sam cnoty, wiary, życzliwości i umiejętności częstom doznawał”¹⁴.

Obok nazwiska Kochlewskiego książę wyróżnił też Adama Steckiewicza, rotmistrza swej chorągwi, oraz Salomona Rysińskiego, wybitnego humanistę i wychowawcę Radziwiłłów. Wyrazem zaufania dla „starego sługi” było m.in. powierzenie mu bardzo osobistej misji przekazania listów najbliższej rodzinie na wypadek śmierci w czasie wojny. Zachował się własnoręczny skrypt hetmana, zredagowany w obozie w przeddzień bitwy. Krzysztof tak prosił swego zaufanego sługę:

Testament ostatniej woli mej z rejestrem [...] niektórych ruchomych rzeczy [...] także listy do miłej małżonki mej i do KJM prywatne posyłam do ręku waszych. Zachowali mie Pan Bog żywego mnie to samemu wrocicie. Jesli też Decret swój wykona nade mną, oddacie to wszystko Małżonce mej [...]. Osobliwie doniesiecie ustnie Małżonce mej, com wam polecił, gdyście u mnie byli.¹⁵

Ostatni fragment listu wskazuje na ważną rolę posłańca, który był nie tylko doręczycielem korespondencji, ale także uzupełniał pisma powierzonymi poufnie informacjami. O tym, że nie był to wyjątkowy sposób porozumiewania się na odległość, świadczy fragment listu poetyckiego Naborowskiego do Janusza II Radziwiłła, w którym poeta informuje o ofiarach „srogię powietrza”, o zbliżającym się sejmie i trybunale, kończy zaś następująco:

W inszych potocznych rzeczach sprawę dadzą sami
Ci, którzy listu tego będą oddawcami.¹⁶

W innym wierszowanym „pisanu” Naborowskiego spotykamy wzmiankę o tym, że sam poeta przekazywał korespondencję pana, oddając adresatom „pokłony”, a także wypełniał polecenia zawarte w listach Janusza II:

Listy, które posyłasz, oddam nieomylnie,
Każdemu według stanu pokłon dawszy pilnie.
Rzeczy, o które piszesz, aby twe żądanie
Skutek wzięło, przyłożę ze wszech miar staranie.¹⁷

¹⁴ U. Augustyniak: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa 1992, s. 156.

¹⁵ AGAD, AR, dz. IV, t. 23, nr 308, list z 12 lipca 1622.

¹⁶ D. Naborowski: *Poezje*. Oprac. J. Dürr-Durski. Warszawa 1961, s. 143.

¹⁷ Ibidem, s. 137—138.

Oprócz zaufanych posłańców, którzy „dopowiadali” wiele istotnych informacji do „słowa pisanego”, bywali także tacy doręczyciele, których się obawiano. Krzysztof II nakazywał w memoriale związanym z „odjechaniem Małzonki i dziełek mych”:

Mieć oko pilne na wszystkich posłańców do nas przyjeżdżających i stąd wyjeżdżających. A poselkom i listkom skrytym także i plotkom zabiegać i occasiej do nich nie dawać. Posłańca żadnego ani listu do Małzonki mojej nie przypuszczać, aźby się wprzod Panu Piorowi i P. Karmanowskiemu opowiedział *et vice versa*, żadnego nie puszczać z Dworu, aźby oni wiedzieli.¹⁸

Z przesyłaniem listów wiąże się problem tajemnicy korespondencji. W zakresie prywatnej wymiany epistolografii obowiązywały zasady nieczytania listów adresowanych do konkretnego odbiorcy. Katarzyna Radziwiłłówna usprawiedliwiając się np. przed ojcem z nieuważnego otwarcia skierowanego do niego pisma, dodała „ale zaprawdę nie czytała” (list z 16 sierpnia 1633). Niekiedy względy polityczne lub znaczne oddalenie adresata wymagały zapoznania się z treścią przesyłki przez osoby postronne. Krzysztof II upoważnił Aleksandra Przypkowskiego, w instrukcji napisanej przed wyjazdem swojego syna na studia zagraniczne, do czytania listów.

[...] od książąt i od p. Kana, które ich w drodze potkają, wolno [...] otworzyć, przeczytać i według nich się rządzić.¹⁹

Olbrycht Karmanowski odwoływał się do takiego pośredniego poznania woli swego pana:

Z listów W.Ks.M. do Pana wojewodzica pisanych, które mi do przeczytania posyłał zrozumiałem *mentem* W.Ks.M. Pana mego.

(Oniksty, 26 kwietnia 1626)

Stanisław Buczyński pisał natomiast do Krzysztofa II:

Owych listów drugich nie zdało mi się do J.M.P. Kochlewskiego posyłać i comunicować. Bo nie masz nic takowego w nich.

(Śluck, 6 sierpnia 1625)

¹⁸ AGAD, AR, dz. XI, ks. 37, s. 98.

¹⁹ *Informacja, według której syn moj Janusz Radziwiłł [...]...*, s. 322.

Słudzy Radziwiłłowscy wobec dużej liczby przesyłek przeprowadzali więc swoistą selekcję ważnych i mniej istotnych informacji zawartych w skryptach.

Nie zawsze jednak otwieranie listów było traktowane jako zwyczaj nie naruszający ówczesnego *savoir-vivre'u* w zakresie epistolografii. Baltazar Krośniewicz, minister kalwiński, korespondujący z Krzysztofem Radziwiłłem, stwierdzał w jednym ze swoich doniesień:

Z Pragi list pisany 1 Aug. Anno 1620, od ks. Sculteta, kaznodziei krola czeskiego: oddany mi dopiero świeżo i to otworzony.²⁰

Bywały także przypadki naruszania tajemnicy korespondencji, ostro krytykowane. Elżbieta Ostrogska pisała z wyrzutem:

Naborowski. Rozkazując pod utraceniem łaski mojej, jakoż owdzie niegładkich rzeczy o tobie słyszeć, jakieś listy miał ukazywać przed JM i ten com do jezuita pisała [...] sameś więc większym zdrajcą moim. [...] I ten kwit oddaj zaraz panu Zaborowskiemu, gdyżeś tak szczodry na ukazywanie listow.²¹

Panowie karali nie tylko za otwieranie i pokazywanie niewłaściwym osobom ich „pisań”, ale także za opieszałość w przysyłaniu korespondencji. Bogusław Radziwiłł pisał do swej bratanicy Anny Marii:

Nie wiem, jakim się to stało nieszczęściem, że w kancelarii mojej zapomniano onegdaj list mój do W.Ks.M. pisany przesłać, ale rozumiem, że W.Ks.M. mi to przebaczysz, bo dano pięciu chłopcom chłostę za to.²²

Kłopoty z właściwym rozdysponowaniem epistoł przechodzących przez kancelarię książęcą wynikać mogły ze złego zrozumienia adresata listu. Stanisław Buczyński tłumaczył się przed swoim panem, dlaczego przesłał korespondencję niewłaściwej osobie:

Posłano mi jeden fascikuł intitułowany do Księcia Albrechta; ja rozumiał, że to do zięcia Pana Wojewody Wileńskiego, który wiem, że jest Albrecht, a klecki Jan Albrecht. Wyprawilem był do Rzeszowa

²⁰ AGAD, AR, dz. V, nr 7801. List z Birż 22 stycznia 1621.

²¹ *Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek...* List z Jaszun 25 listopada 1596.

²² Cyt. za: E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 453. List z 7 października 1665.

ten list i by był casu nie napadł posłaniec na Je[g]o M. Pana Naborskiego w niepotrzebne ręce dostałyby się te listy.

(8 października 1625)

Pomyłka, której obawiał się Buczyński, wynikała z powtarzalności imion w rodzinie Radziwiłłów. Listy kierowane do magnatów, pieczętujących się herbem „Trzy Trąby”, często nawet adresowano, nie posługując się imionami, tylko używano określeń pełnionych przez nich funkcji: hetmana, podkomorze-go, wojewody wileńskiego. Objaśnienia powiązań rodzinnych pojawiały się natomiast w listach pisanych przez członków rodu.

Jak wynika z powyższych rozważań, jednym z problemów przewijających w staropolskiej epistolografii były zagadnienia dotyczące sposobów przesyłania listów i funkcjonowania ówczesnej poczty. Dzięki tym wzmiankom możemy dzisiaj starać się odtworzyć XVII-wieczny obieg informacji oraz zrozumieć przyczyny trudności związanych z przesyłaniem listów. Ze względu na ważne funkcje ówczesnej epistolografii starano się zapewnić płynny przepływ korespondencji: wysyłano z listami zaufanych posłańców, sporządzano kopie pism, kierowano je do różnych miejsc. Starano się także o zachowanie wiadomości tajnych i sekretnych: listy zaszyfrowywano lub wysyłało „umyślnych”, którzy dopowiadali poufne informacje. Przestrzegano przy tym zasad tajemnicy korespondencji, zwłaszcza w kontaktach rodzinnych. Ze względu jednak na wielką liczbę pism przewijających się przez kancelarię magnacką, Radziwiłłowie upoważniali niektórych sekretarzy i dworzan do otwierania adresowanych do siebie listów, przeprowadzania ich selekcji i redagowania odpowiedzi na wiele skryptów.

Wypowiedzi na temat obiegu korespondencji mają dla badaczy duże znaczenie jako materiał pozwalający na określanie nadawców korespondencji oraz na przyjrzenie się pracy w kancelarii książęcej. Refleksje ówczesnych nadawców, odbiorców i pośredników w przekazywaniu listów mogą być też przyczynkiem do badań nad teorią listu, zwłaszcza w epoce staropolskiej.

Мариола Ярчикова

ФОРМА ПЕРЕСЫЛКИ СТАРОПОЛЬСКОЙ КОРРЕСПОНДЕНЦИИ
ФУНКЦИОНИРОВАНИЕ ЭПИСТОЛЯРОГРАФИИ
В СРЕДЕ БИРЖАНЬСКИХ РАДЗИВИЛЛОВ
В XVII ВЕКЕ

Резюме

В архивных документах мы находим много упоминаний о переписке. Радзивиллы принимали работу специальных „почтовых” работников и рассыльных, чаще всего татаров, выплачивая им деньги за доставку конкретной посылки. С письмами высылали доверенных людей, которые неоднократно устно дополняли информацию, составляли копии документов, высылали их в разные места. Соблюдались принципы тайны корреспонденции, хотя магнаты уполномочивали некоторых секретарей и придворных на вскрытие адресованных лично себе писем, разрешали делать их отбор и редактировать ответ.

Пересылка корреспонденции в военное время было причиной многих трудностей, вызванных разбоями, перехваткой писем врагом и т.д.

Mariola Jarczykova

WAYS OF SENDING THE OLD POLISH CORRESPONDENCE
FUNCTIONING OF EPISTOLOGRAPHY
IN THE CIRCLE OF BIRŻA RADZIWIŁŁS
IN THE 17TH CENTURY

Summary

There are many references regarding the circulation of correspondence in archival documents. Radziwiłłs employed special „postmen” and messengers, most often Tatars which were paid for delivering a definite parcel. Letters were sent by the reliable messengers who sometimes completed information verbally, copies of letters directed to different places were prepared. The principle of secrecy of correspondence was obeyed, although the magnates authorised some secretaries and courtiers to open the letters addressed to them, select and formulate answers.

Sending the correspondence in war times caused many difficulties due to robberies, taking over the letters by an enemy etc.